

ANDRZEJ SZABACIUK

*Próby przywrócenia Kościoła greckokatolickiego
w Królestwie Polskim w latach 1875–1915*

Попытки восстановления греко-католической Церкви в Царстве Польском
в 1875–1905 годах

Kościół greckokatolicki na terenie Imperium Rosyjskiego ostatecznie zlikwidowano 11 maja 1875¹, kończąc w ten sposób systematycznie prowadzoną przez wiele lat akcję „zjednoczenia z prawosławiem” ludności unickiej Imperium Rosyjskiego. W Królestwie Polskim były to lata terroru i prześladowania grekokatolików wiernych wierze ojców, na niespotykaną dotąd skalę, a wydarzenia te w istotny sposób zaważyły na polityce religijnej Imperium. Wbrew oczekiwaniom władz, „kwestia unicka” nie uległa samoistnemu rozwiązaniu wraz z likwidacją Unii, czego widocznym dowodem był masowy opór ludności wobec siłą narzuconego prawosławia.

Sami Rosjanie nie mieli złudzeń co do charakteru „aktu zjednoczenia”. Starszy przewodniczący warszawskiej Izby Sądowej Nikołaj N. Gerard, w poufnych rozmowach z pracującym tam prokuratorem Nikołajem A. Trachimowskim stwierdził, że „zjednoczenie” jest niczym innym, jak „kolejną, uczynioną bezwstydnymi rękoma administracji fikcją, jedną z licznych, które tak długo przeinaczają moralny byt naszego społeczeństwa”.² Podobnie poglądy prezentował ober-prokurator

¹ Daty w niniejszym artykule podawane są według starego stylu.

² А. Кони, *На жизненномъ пути*, т. 1. *Изъ записокъ судебного дѣятеля*, Москва 1914, s. 575. Fragment wspomnień Anatolija Koniego odnoszący się do kwestii unickiej został opublikowany w nieudolnym przekładzie [w:] H. Mościcki, *Unici. Wspomnienia z dziejów męczeństwa*, Warszawa 1918, s. 143–161.

Świątobliwego Synodu Konstantin P. Pobiedonoscew. W październiku 1881 roku udał się on do Królestwa Polskiego ze swoją pierwszą oficjalną wizytą³, w trakcie której wyniósł przeświadczenie „gorzkich, nieszczęsnych następstw politycznego awanturnictwa roku 1875”. W prywatnej korespondencji z Katarzyną Tiutczew pisał: „Ruscy ludzie, którzy żyjąc w Polsce przez 300 lat, nie zwracali się w stronę polskości i katolicyzmu, kiedy wpadli w nasze ręce, stali się katolikami i mówią po polsku”. Dalej gorzko podsumowywał: „mosty zostały zerwane, byli unicy staną się katolikami”⁴.

Ideę „dobrowolnego zjednoczenia” najbardziej stawiało w wątpliwość to, że aż 24 parafie z 266 nie przyjęły prawosławia (21 z guberni siedleckiej, 2 z łomżyńskiej i 1 z warszawskiej). Najszybciej „zjednoczyła się” cerkiew Wniebowzięcia NMP w Warszawie, akt przyjęcia prawosławia podpisano 25 stycznia 1876 roku. Pozostałe parafie nie były jednak nazbyt chętne pójść za jej przykładem. Łączna liczba niezjednoczonych dusz wynosiła ponad 28 tys.⁵

Nie zachowały się kompletne dane pomocne w ustaleniu, które dokładnie wioski nie zgodziły się przyjąć prawosławia. Stwierdzić należy, że po latach sami Rosjanie mieli poważne problemy, chcąc uzyskać tego typu informacje. Była to sprawa niezwykle kłopotliwa, dlatego niewiele osób orientowało się w rzeczywistym przebiegu wydarzeń z roku 1875, np. sam Chełmski Zarząd Duchowny nie dysponował tego typu dokumentami, z tego powodu 31 grudnia 1897 roku w okólniku skierowanym do dziekanów guberni siedleckiej zwrócił się z prośbą o dostarczenie spisów parafii, które odmówiły udzielenia zgody na przyjęcie prawosławia.⁶

³ W czasie tej wizyty udał się m.in. do guberni siedleckiej. Zasadniczym celem przyjazdu K. P. Pobiedonoscewa było osobiste rozeznanie się w sytuacji prawosławia w Królestwie Polskim. Na podstawie swoich spostrzeżeń przygotował raport przedłożony carowi Aleksandrowi III. Głównym środkiem rozwiązania problemów prawosławia w tej guberni, miało być w jego opinii karanie za znieważanie prawosławia oraz szybkie wydanie przez warszawskiego generała-gubernatora instrukcji określającej zasady ścigania tego typu przestępstw. Zob. Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej APL), Chełmski Zarząd Duchowny (dalej ChZD), sygn. 64, Kopia pisma gubernatora siedleckiego D. Moskwinia do warszawskiego generała-gubernatora P. Albidynskiego z dnia 5 kwietnia 1882, brak paginacji (dalej b.p.).

⁴ Cytuję za: G. S i m o n, *Konstantin Petrowiç Pobiedonoscew und die Kirchenpolitik des Heiligen Sinod 1880–1905*, Göttingen 1969, s. 214.

⁵ Wojewódzka Biblioteka Publiczna im H. Łopacińskiego w Lublinie (dalej WBPL), sygn. 2163, t. 4, k. 664–666. Stanisław Wiech, bazując na wyliczeniach żandarmerii rosyjskiej, podaje, że z prawosławiem w 1875 roku zjednoczyły się 242 parafie prawosławne z 229 670 duszami, z niezjednoczonych parafii w guberni siedleckiej pozostało 21 z 27 940 duszami i 2 parafie w guberni łomżyńskiej z 546 duszami. Zob. S. Wiech, *Spółeczeństwo Królestwa Polskiego w oczach carskiej policji politycznej (1866–1896)*, Kielce 2002, s. 306.

⁶ APL, ChZD, sygn. 64, Kopie raportów dziekanów guberni siedleckiej wystosowanych w odpowiedzi na okólnik Chełmskiego Zarządu Duchownego z 31 grudnia 1897, k. 64.

Przygotowane w konsekwencji rozporządzenia ChZD raporty dowodzą, że większość dziekanów również nie posiadała takich danych. Warto w tym miejscu dodać, że poza solidarnym sprzeciwem całych wiosek miały miejsce także takie wypadki, jakie odnotowano m.in. w Ostrowie, Uścimowie, Sosnowicy, Różance, Orchówku i Włodawie, gdzie mniejsza czy większa część parafian gwałtownie sprzeciwiła się „zjednoczeniu”. Do najciekawszej sytuacji doszło w Wisznicach, gdzie unicy nie zgodzili się na przyjęcie prawosławia w czasie kongregacji w Białej Podlaskiej 12 stycznia 1875 roku, jednak proboszczowi udało się wydelegować dwie osoby na kolejną kongregację w Janowie Podlaskim 25 marca tegoż roku, i w taki sposób owa parafia została uznana za oficjalnie „zjednoczoną z wiarą ojców”.⁷ Nie dysponujemy jednak dokładnymi i kompletnymi raportami, które pomogłyby nam określić skalę tego typu zjawisk.

Problem niezjednoczonych parafii miał dla Rosjan znaczenie zasadnicze. Nie tylko z tego powodu, że podważał prawdziwość dobrowolnego charakteru „powrotu na łono cerkwi prawosławnej siłą oderwanych od niej wiernych”, w przekonaniu administracji carskiej miały one bardzo zły wpływ na parafie sąsiednie i przyczyniały się do umacniania oporu.⁸

Szczególny kłopotliwe było jednoznaczne określenie, jak należy traktować parafie, które nie zdecydowały się na przyjęcie prawosławia na jednej ze „spontanicznie” zorganizowanych kongregacji. Sprawa trwała przez kilka lat w zawieszeniu, chociaż na mocy ukazu carskiego z dnia 19 czerwca 1875 roku, opiekę nad nimi powierzono Chełmskiemu Zarządowi Duchownemu nadzorowanemu przez biskupa lubelskiego.⁹ Administracja guberni siedleckiej, często naginając obowiązujące prawo, surowo karała ludność unicką za bojkotowanie cerkwi.

Dopiero 2 maja 1877 roku, Komitet do Spraw Królestwa Polskiego opublikował w swoim dzienniku postanowienie, w którym stwierdzono, że za prawosławnych należy uważać wszystkich bezspornie byłych unitów, od momentu zjednoczenia ich parafii z prawosławiem i zlikwidowania unickiej hierarchii w impe-

⁷ *Ibid.*, k. 64–65; „Холмско-Варшавскій Епархіальный Вѣстникъ” (dalej „ХВБВ”) 1890, nr 9, s. 144

⁸ W kopii pisma skierowanego przez wicegubernatora siedleckiego A. Pietrowa do warszawskiego generała-gubernatora, najprawdopodobniej w drugiej połowie 1875 roku (nie zachowała się data wystawienia pisma) stwierdzono, że złe położenie prawosławia w powiecie bialskim, włodawskim i części konstantynowskiego spowodowane jest szkodliwym wpływem niezjednoczonych z prawosławiem parafii (Polubicze, Ostrów, Parczew) oraz stale działającą „propagandą katoliczką”. Od prawosławia odstręczali także niektórzy duchowni prawosławni swoimi „nieodpowiednimi, a wręcz bezprawnymi czynami”. Zob. WBPL, sygn. 2163, t. 4, k. 783–783v.

⁹ *Najpoddniejszy raport warszawskiego generała-gubernatora, generała-adiutanta Albiedynskiego o sytuacji Królestwa Polskiego w 1880*, [w:] *Warszawscy generałowie-gubernatorzy o sytuacji społeczno-politycznej Królestwa Polskiego. Raporty Albiedynskiego i Szuwałowa z 1881 i 1896 roku*, opracował S. Wiech, Kielce 2007, s. 119 i n.

rium rosyjskim.¹⁰ Wyjaśniona została także sytuacja unitów zesłanych w głąb Rosji. Stwierdzono, że nie mają prawa uważać się za wiernych innego wyznania niż prawosławie, z drugiej strony nie można ich jednak zmuszać do oficjalnego przyjęcia religii państwowej¹¹. Postanowienie to nie rozwiązało problemu zbuntowanych parafii greckokatolickich.

Wśród ludności unickiej zaczęły pojawiać się plotki, że w wypadku przegranej w wojnie z Turcją, Królestwo Polskie zajmą Prusy i przywrócona zostanie Unia¹². Niepokoje wywołane pogłoskami przyczyniły się do uelastycznienia postawy administracji carskiej powodowanej chęcią uspokojenia ludności. Dodatkowo, w drugiej połowie roku 1880 do ministra spraw wewnętrznych hrabiego Michała Loris-Mielikowa, zaczęły napływać skargi byłych unitów na prześladowanie oraz prośby o pozwolenie wyznawania katolicyzmu. Pierwszą z nich wystosowali mieszkańcy wioski Sfory w powiecie białskim 9 września 1880 roku, załączono do niej 9 kartek z oświadczeniami spisanyymi w języku polskim, stwierdzającymi, że 27 osób z tej wioski, począwszy od 1875 roku, zapłaciło 3579 rubli kar. Największe poruszenie wywołało jednak inne pismo, skierowane 14 października tegoż roku przez włościan z Polubicz i Dubicy, w którym domagano się wyjaśnień z powodu nakładanych na nich kar, pomimo tego, że zarówno parafia Polubicze, jak i Horodyszczce nie zjednoczyły się z prawosławiem¹³.

Gubernator siedlecki, podobnie jak i prawosławny arcybiskup chełmsko-warszawski Leoncjusz (Lebiedynski), stali na stanowisku, że w celu poprawy sytuacji prawosławia w środowisku „zjednoczonych unitów” należy rozpowszechnić przekonanie, że powrót do Unii jest niemożliwy¹⁴. Zjawisko oporu początkowo lekceważono, wynikało to poniekąd z faktu, że znaczna część administracji carskiej była przekonana, że skoro większość unitów wyraziła chęć „zjednoczenia

¹⁰ APL, ChZD, sygn. 64, Kopia notatki ministra spraw wewnętrznych Nikołaja Ignatiewa, przedłożona ober-prokuratorowi Świętobliwego Synodu Konstantinowi P. Pobiedonoscewowi odnośnie do zjednoczonych od unii prawosławnych parafii chełmsko-warszawskiej eparchii 25 listopada 1881, b.p.

¹¹ APL, Chełmsko-Warszawski Duchowny Konsystorz Prawosławny (dalej ChWDKP), sygn. 1340, k. 3.

¹² Prawosławny arcybiskup eparchii chełmsko-warszawskiej Leoncjusz w piśmie skierowanym do warszawskiego generała-gubernatora z dnia 27 października 1877 roku informował, że wśród byłych unitów na obszarze guberni siedleckiej mówi się o rzekomym zajęciu Królestwa Polskiego przez wojska pruskie i o przywróceniu unii w wypadku porażki wojsk rosyjskich w wojnie tureckiej. APL, ChWDKP, sygn. 1194, k. 1–1v.

¹³ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD), Kancelaria Warszawskiego Generała-Gubernatora (dalej KWGG), sygn. 1749, Kopia pisma gubernatora siedleckiego do warszawskiego generała-gubernatora z dnia 13 czerwca 1881 roku, k. 34–34v.

¹⁴ *Ibid.*, k. 32.

z prawosławiem”, pozostali pójdą za ich przykładem.¹⁵ Nikt nie spodziewał się takiej determinacji, jaką w obronie wiary ojców okazał prosty lud.

13 stycznia 1881 roku w Petersburgu zebrał się Komitet do Spraw Królestwa Polskiego. W jego pracach uczestniczył także gubernator siedlecki Dymitr Moskwin. Ogromnym zaskoczeniem dla gubernatora było pisemne stanowisko warszawskiego generała-gubernatora Piotra P. Albiedyńskiego, który stwierdził, że istnieje możliwość „przywrócenia Unii” w niektórych parafiach eparchii chełmsko-warszawskiej. W 21 parafiach guberni siedleckiej, które nie przyjęły prawosławia, chciał on wprowadzić pełną swobodę wiary. Uczestnicy spotkania doszli jednak do przekonania, że takie rozwiązanie sprawy byłoby szkodliwe. Potwierdzono na nim słuszność wcześniej stosowanych metod i zalecano powolne i systematyczne podążanie w obranym kierunku¹⁶.

Rozbieżność zdań pomiędzy warszawskim generałem-gubernatorem i Świętobliwym Synodem utrzymała się przez cały okres kierowania przez niego sprawami Królestwa Polskiego, do 1883 roku. Gubernator sympatyzujący z Polakami i duchowieństwem katolickim, niejednokrotnie zwracał się do Synodu i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z propozycjami przywrócenia Kościoła greckokatolickiego i skierowania dalszego biegu spraw zgodnie z „sumieniem opornych”.¹⁷ Ministerstwo na podstawie jego propozycji przygotowało nawet notatkę przedłożoną Aleksandrowi II, pomysły te nie spotkały się jednak ze zrozumieniem cara. Kontrpropozycje wobec planów P. Albiedyńskiego przedstawił minister spraw wewnętrznych hrabia Nikołaj Ignatiew, który rozwiązanie problemu oporu byłych unitów upatrywał w wydzieleniu Rusi Chełmskiej w samodzielną gubernię i skierowaniu, szczególnie na Podlasie, tajnych, oddanych sprawie prawosławia unickich misjonarzy z Galicji¹⁸. Obie te koncepcje nie uzyskały wystarczającego poparcia.

¹⁵ И. Соневицкий, *Холмщина. Очерки прошлого*, С.-Петербургъ 1912, s. 30 i n. Podobne przekonanie wyrażał kilka lat wcześniej ober-prokurator Świętobliwego Synodu Dymitr Tołstoj, pisząc w sprawozdaniu dla cara za 1876 rok, że z czasem wszyscy unicy z pewnością „uświadomią sobie” konieczność przyłączenia do religii prawosławnej. Zob. W. Tarnowski, *Skutki wydania Ukazu Tolerancyjnego z dnia 17/ 30 kwietnia 1905 roku w Królestwie Polskim*, [w:] *Polacy i sąsiedzi – dystanse i przenikanie kultur*, cz. 2, red. R. Wapiński, Gdańsk 2002, s. 88.

¹⁶ AGAD, KWGG, sygn. 1749, Kopia pisma gubernatora siedleckiego do warszawskiego generała-gubernatora z dnia 13 czerwca 1881 roku, k. 37v.–38. Zob. także [К. П. Побѣдоносцевъ], *Историческая записка о Холмской Руси и городѣ Холмѣ, о судьбахъ униі в Холмскомъ краѣ и современномъ положеніи въ немъ униатскаго вопроса*, С.-Петербургъ 1902, s. 62. Prawdopodobnie, jak twierdził Iwan Soniewickij, planowano utworzyć diecezję greckokatolicką skupiającą najbardziej odporne parafie guberni siedleckiej, a jako siedzibę władz eparchialnych sugerowano Siedlce lub Białą Podl. Zob. И. Соневицкий, *op. cit.*, s. 32.

¹⁷ С. Алексеева, *Святейший Синод в системе высших и центральных государственных учреждений пореформенной России 1856–1905 гг.*, С.-Петербург 2003, s. 214 i n.

¹⁸ [К. П. Побѣдоносцевъ], *Историческая записка...*, s. 62 i n.

Do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Świętobliwego Synodu oraz na ręce carskie dalej wpływały petycje byłych unitów z guberni siedleckiej, warszawskiej, łomżyńskiej, ale także samarskiej, kostromskiej, chersońskiej i jekaterynosławskiej. Wyrażano w nich wiernopoddańcze uczucia i skarżono się na przymusowe przypisanie do prawosławia. Gubernator siedlecki próbował umniejszać znaczenie tych próśb i łączył je z działalnością „polsko-ultramontańskiego ugrupowania”, szerzącego „łacińską propagandę” wśród byłych unitów.¹⁹

Ruch petycyjny nie zdołał zachwiać postawą władz, w zatwierdzonym przez cara dzienniku Komitetu do Spraw Królestwa Polskiego z 10 lutego 1881 roku, oficjalnie potwierdzono ustalenia spotkania z 13 stycznia 1881 roku. Nowy ukaz nie przynosił żadnych zmian prawnych, a jego głównym celem było jedynie określenie, w jaki sposób należy rozwiązać kwestię unicką. Położyło to także kres formalnym zabiegom warszawskiego generała-gubernatora; 10 czerwca 1881 roku skierował on do gubernatora siedleckiego pismo, w którym stwierdzono kategorycznie, że Unia w Imperium Rosyjskim została zlikwidowana ostatecznie, a jej przywrócenie jest „nie do pomyślenia”. Tak stanowcze postawienie sprawy miało na celu położenie kresu „fałszywym pogłoskom” o ewentualnym przywróceniu Kościoła greckokatolickiego które, jak zaznaczało duchowieństwo prawosławne, krążyły wśród ludności unickiej.²⁰ Formalne zjednoczenie wspomnianych 23 parafii nigdy nie zostało doprowadzone do końca, co znalazło odzwierciedlenie i w tym, że władze nie zlikwidowały Departamentu do Spraw Unickich przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.²¹

Kwestia przywrócenia Kościoła greckokatolickiego, podnoszona na początku lat 80. XIX wieku przez warszawskiego generała-gubernatora Piotra P. Albińskiego, od samego początku miała niewielkie szanse powodzenia ze względu na zdecydowany sprzeciw Świętobliwego Synodu. W wysokich kręgach administracji rosyjskiej byli urzędnicy, którzy współczuli ciężkiemu losowi ludności unickiej, warto tutaj wspomnieć chociażby Anatolija Koniego²², jednak ze względu na szczególne, polityczne znaczenie kwestii chełmskiej nieliczni zdecydowali się na oficjalnie ujawnienie swoich poglądów. Warszawski generał-gubernator od początku do końca pozostał osamotniony w swoich pomysłach.

Wiele trudności może przynieść próba odtworzenia postawy samej ludności unickiej wobec problemu przywrócenia Kościoła greckokatolickiego. Ze szczerkowo zachowanego materiału widzimy jednak, że szczególnie w pierwszych la-

¹⁹ AGAD, KWGG, sygn. 1749, Kopia pisma gubernatora siedleckiego do ministra spraw wewnętrznych z dnia 10 listopada 1881 roku, k. 55v.

²⁰ *Ibid.*, k. 55–55v.

²¹ С. Алексеева, *op. cit.*, s. 215.

²² Zob. А. Кони, *op. cit.*, s. 572–599.

tach po likwidacji Unii przywiązanie do tradycji unickiej było dość silne²³. Polityka rosyjska, mająca za cel odgrodenie byłych unitów od posług duchowieństwa greckokatolickiego, sprawiała, że coraz częściej swoje potrzeby duchowe zaspokajano u księży łacińskich. Nie porzucano jednak nadziei, a szczególnie gorliwie do tego zachęcali przywódcy unicy, w większości zesłani w głąb Rosji. Ich listy²⁴ kierowane do rodzin głównie z guberni siedleckiej, w których nawoływano do wytrwania przy Unii, stały się powodem dalszych przesiedleń do guberni orenburskiej.²⁵

Tymczasowo pocieszenie znajdowano w kościołach rzymskokatolickich i w pielgrzymkach do miejsc kultu maryjnego, szczególnie do Częstochowy. Na terenie powiatu bielskiego funkcjonował nawet taki wierszyk:

Kalinowski²⁶ mówił do nas śmiało,
Bracia unici! Aż serce truchlało,
A teraz popi wychowują cara,
Bracia unici, taka na nas kara.

Idź do kościoła unicie śmiało,
I na Jasną Górę, jeśli tu ci mało,
Tam cię pocieszy Królowa Maryja,
Że się powróci ta święta unija.²⁷

Chociaż Cerkiew unicką w imperium rosyjskim zlikwidowano ostatecznie w roku 1875, nie oznaczało to bynajmniej, że obrządek wschodni w Królestwie Polskim nie zachował pewnych, specyficznych dla siebie form. Władze rosyjskie

²³ W 1883 roku władzom rosyjskim udało się zdemaskować tajemniczą organizację niosącą pomoc byłym unitom – „Komitet Stowarzyszenia Unii”, w pracach której czynnie uczestniczyli unicy z guberni siedleckiej. Zob. A. S z a b a c i u k, *Komitet Stowarzyszenia Unii, nieznana organizacja niosąca pomoc byłym unitom w guberni siedleckiej w latach 80-tych XIX wieku*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2009, t. VI, s. 393–402.

²⁴ Jak informował dziekan włodawski w piśmie do biskupa lubelskiego Modesta z 5 listopada 1883, unicy zesłani w głąb Rosji posyłają swoim rodzinom listy, w których pisali o wstawieniu się za Unią sułtana tureckiego, potem Ojca Świętego, a na końcu Cesarza Austriackiego. Zob. APL, ChZD, sygn. 1005, b.p.

²⁵ 40 najbardziej opornych unitów zesłanych do guberni chersońskiej i jekaterynosławskiej, zostało wraz z rodzinami przesiedlonych do guberni orenburskiej na mocy ukazu carskiego z 19 lutego 1887, APL, ChWDKP, sygn. 3704, Pismo warszawskiego generała-gubernatora do arcybiskupa Flawiana z dnia 26 kwietnia 1895, k. 2–3.

²⁶ Najprawdopodobniej chodziło tutaj o ks. Mikołaja Kalinowskiego, zięcia biskupa nominata Jana Kalińskiego, dziekana białskiego i proboszcza w Łomazach. Więziono go i zesłano w głąb Rosji. Zmarł na wygnaniu. Zob. E. B a Ń k o w s k i, *Ruś Chełmska od czasu rozbioru Polski*, Lwów 1887, s. 179

²⁷ APL, ChWDKP, sygn. 3231, Pismo dziekana I dekanatu białskiego do chełmsko-warszawskiego konsystorza prawosławnego z dnia 3 marca 1893, k. 1–2.

miały świadomość ogromnego przywiązania ludności do dawnej obrzędowości i tradycji cerkiewnej. Przeprowadzone z wielkim szumem „oczyszczanie”, podobnie jak akt „zjednoczenia z prawosławiem”, zakończyło się niepowodzeniem. Obserwując nieustający opór, Cerkiew zdecydowała się na drobne ustępstwa.

Ukaz Świętobliwego Synodu z 4 maja 1875 roku dopuszczał tolerowanie przez Cerkiew prawosławną mało istotnych, łacińskich elementów liturgii, które wkradły się do obrządku Cerkwi unickiej, jednak „nie naruszają jego istoty i świętości”. Zaliczano do nich m.in. procesje wokół cerkwi zgodnie z ruchem słońca, specyficzne dzwony, noszenie chorągwi, używanie dzwonu w czasie pogrzebu oraz przysięgę małżeńską składaną w trakcie ślubu. W sprawie dalszych ustępstw na rzecz ludności unickiej arcybiskup chełmsko-warszawski powinien konsultować się ze Świętobliwym Synodem. Podobnie jak to miało miejsce w roku 1839 na Litwie, tolerowane miały być również odstępstwa w wyglądzie zewnętrznym „zjednoczonych” duchownych.²⁸

Długofalowym celem władz było zlikwidowanie także tych nieznaczących różnic. W 1883 roku naczelnik warszawskiego okręgu żandarmerii, kreślący sytuację prawosławia w czasie świąt Wielkanocy w guberni lubelskiej, informował, że w licznych cerkwiach dostrzeżono odstępstwa od liturgii prawosławnej. Biskup lubelski tłumaczył, że duchowni decydują się na wprowadzenie nieprawosławnych elementów, ponieważ ich parafianie przywiązani są do dawnych obrzędów unickich, tolerowanych do pewnego stopnia za zgodą Świętobliwego Synodu. Władcyka zaznaczył, że polecił proboszczom, aby w każdym możliwym przypadku podejmowano starania w celu eliminowania nieprawosławnych obyczajów. Identyczne zalecenia wydał Konsystorz Chełmsko-Warszawski w piśmie z dnia 30 września 1883 roku.²⁹

W 1889 roku Świętobliwy Synod zakazał tolerowania nawet tych drobnych różnic w liturgii. Nie oznaczało to jednak ostatecznego wyrugowania tradycji unickich z cerkwi prawosławnych, w niewielkim zakresie zachowały się one do roku 1905.³⁰

Hierarchia prawosławna starała się bardzo ostrożnie podejść do kwestii dalszego „oczyszczania” obrządku, jednak i takie działania spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem ludności. Przykładem tego są wydarzenia, jakie miały miejsce w 1894 roku w wiosce Szóstka w powiecie radzyńskim. Była to jedna z najbardziej oddanych prawosławiu parafii w guberni siedleckiej, lecz kiedy odbyła się tam procesja zgodnie z zasadami Cerkwi prawosławnej, wzięli w niej udział

²⁸ WBPL, sygn. 2163 t. 4, k. 644v.

²⁹ APL, CHWDKP, sygn. 1524, Pismo biskupa lubelskiego Modesta do arcybiskupa chełmsko-warszawskiego Leoncjusza z 8 lipca 1883 roku, k. 1–7v.

³⁰ APL, Kancelaria Gubernatora Lubelskiego (dalej KGL), sygn. 1905: 6 t., Tajne pismo gubernatora lubelskiego do warszawskiego generała-gubernatora z dnia 15 maja 1905 roku, k. 49.

tylko nieliczni, reszta rozeszła się do domów.³¹ Nie powstrzymało to władz cerkiewnych przed wprowadzaniem dalszych zmian, w czym mieli pomóc duchowni prawosławni, na których nałożono obowiązek przygotowania na nie wiernych poprzez osobiste rozmowy i kazania.³²

Ogromne poruszenie wśród ludności Królestwa Polskiego, któremu towarzyszyły nadzieje na wprowadzenie daleko idących reform, przyniósł wybuch rewolucji 1905 roku. Z niepokojem rozwój sytuacji śledzili szczególnie wyznawcy prawosławia, wśród których krążyły pogłoski o planowanym powstaniu oraz przywróceniu Kościoła greckokatolickiego. Hierarchia cerkiewna wątpiła w zasadność tych obaw, z większym niepokojem w przyszłość spoglądało niższe duchowieństwo. Biskup lubelski Eulogiusz w liście z 16 lutego 1905 roku, skierowanym do arcybiskupa kijowskiego Flawiana stwierdził, że jego zdaniem „oporni nie powrócą do Unii”, ponieważ stali się już „całkowicie katolikami”.³³

Niektórzy duchowni prawosławni reagowali bardzo nerwowo, szczególnie zaraz po wydaniu ukazu tolerancyjnego z 17 kwietnia 1905 roku. Obserwując dynamiczną zmianę sytuacji wyznaniowej, starali się zachęcić wiernych do wstrzymania się z decyzją o przyjęciu katolicyzmu, ponieważ w niedługim czasie miał zostać przywrócony obrządek unicki.³⁴ Proboszcz prawosławnej parafii w Łopienniku Josif Jaskorski, zakomunikował parafianom, że na mocy decyzji władz eparchialnych przywrócona zostanie Unia. Nie czekając na rozporządzenia konsystorza, wprowadził w cerkwi śpiewy w języku polskim, głoszenie kazań w tymże języku oraz dzwonki w czasie nabożeństwa. Dodatkowo nie zamykał carskich wrót, postawił ławki, odmawiał modlitwę „Pod Twoją obronę”, a na ołtarzu umieścił monstrancję. W czasie liturgii wezwanie „Wszystkich Was prawosławnych chrześcijan” zamienił na „Wszystkich Was prawosławnych i prawowiernych chrześcijan”.³⁵ Zabiegi te na niewiele się zdały, według oficjalnych danych prawosławnych na katolicyzm w tej parafii przeszło 935 osób³⁶ z 1104 parafian.³⁷

³¹ APL, ChZD, Pismo biskupa lubelskiego, wikariusza eparchii chełmsko-warszawskiej Geodeona, skierowane do Chełmskiego Zarządu Duchownego dnia 17 czerwca 1894, sygn. 2002, k. 2–3.

³² *Ibid.*, k. 4–6.

³³ „С великою тревогоюзираем на грядущие события”. Письма епископа Люблинского Евлогия (Георгиевского) митрополиту Киевскому и Галицкому Флавияну 1905–1910 гг., „Исторический Архив” 2002, nr 4, s. 94.

³⁴ Takie pogłoski na początku maja 1905 roku mieli rozpowszechniać ponoć duchowni prawosławni w Międzyrzeczu Podlaskim. Zob. „Czas” 1905, nr 107, s. 1.

³⁵ APL, KGL, sygn. 1905: 183, Tajne pismo naczelnika powiatu krasnostawskiego z dnia 19 czerwca 1905 roku do gubernatora lubelskiego, k. 3v.

³⁶ APL, Chełmski Konsystorz Prawosławny (dalej ChKP), sygn. 236, k. 32

³⁷ Dane o ilości parafian w Łopienniku za 1904 roku. APL, Клировые Вѣдомости (dalej KB), sygn. 680.

Do zgoła innej sytuacji doszło w Hrubieszowie, gdzie miejscowi „oporni” zaraz po ogłoszeniu manifestu tolerancyjnego zaczęli masowo porzucać prawosławie.³⁸ Przed domem wikarego ks. Bolesława Fridrichiewicza, stała cały czas grupa 30–50 osób oczekujących na swoją kolej „zapisania się na katolicyzm”. Jedną z przyczyn tak masowej konwersji były krążące pogłoski o planowanym cofnięciu ukazu tolerancyjnego.³⁹

Społeczność prawosławna Hrubieszowa postanowiła, że nie będzie dłużej bierna. Miejscowy notariusz Cyryl Własiewicz na czele grupy parafian zwrócił się do proboszcza cerkwi św. Mikołaja protojereja Stefana Semenowicza z prośbą o wprowadzenie zmian w liturgii. Chcieli, aby pozwolono im śpiewać w cerkwi pieśni w ich „rodzimym, miejscowym, małopolskim narzeczu”, dzwonić w dzwony jak w kościele, organizować procesje ze śpiewami i chodzić wokół cerkwi w tę stronę, w którą chodzą katolicy. Dodatkowo domagano się zamontowania w cerkiewnej kopule sygnaturki. Proboszcz przystał na część tych postulatów i 1 maja 1905 roku po nabożeństwie wieczornym zorganizowano procesję wokół cerkwi zgodnie z ruchem słońca.⁴⁰

Na drugi dzień, grupa parafian ponowiła prośbę o zamontowanie sygnaturki, nabożeństwa z monstrancją, prosząc jednocześnie, aby proboszcz zgolił brodę i nałożył sutannę. Protojerej Semenowicz odparł, że ich żądania są przeciwne dogmatom Cerkwi i prędzej odejdzie z parafii niż je spełni.⁴¹

9 maja zorganizowano kolejną procesję wokół cerkwi zgodnie z ruchem słońca, uczestniczyło w niej do 200 osób. Po nabożeństwie wieczornym przy dzwonnicy cerkiewnej Cyryl Własiewicz wystawił stolik i zachęcał parafian do zapisywania się na listę osób będących zwolennikami przywrócenia Kościoła greckokatolickiego. Podpisało się ok. 50 gramotnych, za niegramotnych wpisywał się Własiewicz. Lista miała być 17 maja zawieszona do Chełma na zjazd eparchialny. Chodziły także pogłoski, że Własiewicz jeździł po wioskach i tam również zbierał podpisy.⁴²

W wiosce Jabłeczna w powiecie bialskim, na skutek ogłoszenia manifestu październikowego i licznych przypadków porzucania prawosławia przez parafian,

³⁸ Wedle raportu z 5 lutego 1927 roku, sporządzonego w oparciu o księgę *Liber conversorum* przez proboszcza parafii w Hrubieszowie, na katolicyzm w tej parafii w roku 1905 przeszło 3222 osoby. Zob. Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie (dalej AAL), Konsystorz Generalny Lubelski (dalej KGL), sygn. Rep. 61, XIV, nr 1, b.p.

³⁹ APL, KGL, sygn. 1905: 6 tajne. Tajne pismo naczelnika powiatu hrubieszowskiego z dnia 6 maja 1905 roku, k. 18–19.

⁴⁰ *Ibid.*, k. 19v.–20.

⁴¹ *Ibid.*, k. 20v.

⁴² APL, Zarząd Żandarmerii Powiatów Chełmskiego i Hrubieszowskiego, sygn. 84, Raport podoficera hrubieszowskiego rewiru żandarmeryjnego z dnia 10 maja 1905 przedłożony naczelnikowi zarządu żandarmerii powiatu chełmskiego i hrubieszowskiego, k. 12v.–13.

miejscowy proboszcz dwukrotnie zorganizował procesję zgodnie z ruchem słońca. 29 grudnia 1905 roku chciał powrócić do dawnej praktyki, wówczas grupa starszków domagała się, aby poprowadził procesję „po unicku”, a nie „po prawosławnemu”, jak chcieli tego młodzi parafianie.⁴³

Chełmsko-Warszawski Duchowny Konsystorz Prawosławny był dobrze zorientowany w nastrojach panujących wśród byłych unitów i silnym przywiązaniu ludności do obrzędowości unickiej. Kilka dni po ogłoszeniu ukazu tolerancyjnego, 28 kwietnia 1905 roku wydał okólnik skierowany do duchowieństwa prawosławnego eparchii. W dokumencie tym ustosunkowano się do zapytania dziekana III dekanatu włodawskiego Atanazego Salwickiego o porządek odbywania procesji. Arcybiskup Hieronim po szczerzej rozmowie z biskupem Eulogiuszem stwierdził, że na skutek obecnych wydarzeń zarówno dziekan, jak i proboszczowie innych parafii dekanatu mogą poczynić pewne ustępstwa na rzecz ludu i odbywać procesje zgodnie z ruchem słońca. Zezwolono na niewielkie zmiany w liturgii i praktyce cerkiewnej, a także dopuszczanie innych tradycji funkcjonujących w czasach Unii. Nie mogły być one jednak sprzeczne z dogmatami Cerkwi prawosławnej i „mącić sumień” wiernych.⁴⁴

Tego samego dnia wydano kolejny okólnik związany z planowanym na 17 maja zjazdem eparchialnym w Chełmie, na który zaproszono po jednym przedstawicielu każdego dekanatu pounickiego Królestwa Polskiego. Celem zjazdu miało być omówienie następujących problemów:

1. W jaki sposób ukaz tolerancyjny odcisnął się na życiu byłych parafii unickich; ile osób odeszło, a ile pozostało przy prawosławiu.
2. Co może pomóc zatrzymać wiernych przy Cerkwi i zachęcić do niej osoby, które odeszły.
3. Jakie działania są konieczne w celu ożywienia życia cerkiewnego.

Poza wymienionymi osobami, do Chełma mogli przyjechać także inni duchowni oraz przedstawiciele parafian. Przed delegowaniem pełnomocników, dziekan powinien zwołać soborczyk, na którym należy poruszyć wyżej wspomniane kwestie, a następnie ustalić wspólne stanowisko. Pożądane jest również zaproszenie na te spotkania niektórych parafian, o ile takie uczestnictwo przedstawia korzyść w celu wyjaśnienia sprawy.⁴⁵

Zjazd chełmski był próbą przegrupowania sił po szoku, jaki wywołała masowa konwersja byłych unitów na katolicyzm. Po dramatycznych próbach podejmowanych przez władzę Eulogiusza, pragnącego wszelkimi siłami powstrzy-

⁴³ AGAD, KWGG, sygn. 2648, Tajne pismo tymczasowego generała-gubernatora siedleckiego do warszawskiego generała-gubernatora z dnia 24 stycznia 1906 roku, k. 155–155v.

⁴⁴ APL, ChWDKP, sygn. 5735, k. 7–7v.

⁴⁵ APL, ChKP, sygn. 45, k. 2.

mać wydanie ukazu tolerancyjnego⁴⁶, nie pozostało nic innego, jak tylko spróbować znaleźć nowe, skuteczne metody działania.

Z raportów dostarczanych gubernatorowi lubelskiemu przez duchowieństwo prawosławne widać, że jego większa część była przeciwna jakimkolwiek ustępstwom na rzecz byłych unitów, i tylko niektórzy informowali, że można je zaprowadzić w miastach i wioskach z kościołami rzymskokatolickimi. W parafiach, gdzie sytuacja prawosławia jest dobra, wprowadzenie obrzędów unickich będzie tłumaczone „słabością, bojaźliwą podatnością i ustępliwością Cerkwi prawosławnej”. Biskup Eulogiusz prezentował poglądy mniejszości i był gotowy iść na znaczące ustępstwa w sferze obrzędowej.⁴⁷

Z nieoficjalnych rozmów gubernator lubelski dowiedział się, że wśród włościan istnieją różne stanowiska odnośnie do zmian, np. parafianie cerkwi św. Mikołaja w Hrubieszowie poinformowali go, że przedstawiciele niektórych cerkwi na zjeździe w Chełmie będą domagali się przywrócenia Unii i podporządkowania swoich parafii Ojcu Świętemu. Inteligencja akcentowała, że w celu zachowania „narodowości unickiej” potrzebne jest utworzenie samodzielnej eparchii z oddzielnym konsystorzem. Należy również przeforsować ustanowienie wspólnego kalendarza obchodzenia świąt i wprowadzić w szkołach cerkiewno-parafialnych i w kazaniach „język małopolski”. Sugerowano także, że w cerkwiach powinny odbywać się śpiewy małopolskich pieśni religijnych, należy dokonać zmiany w wystroju świątyni oraz przekazać inicjatywę w zarządzaniu parafią wiernym, przy jednoczesnym zabezpieczeniu duchowieństwa (bezpłatna posługa religijna).⁴⁸

Ze swojej strony gubernator lubelski podkreślał, że walka katolicyzmu z prawosławiem ma „charakter narodowy”, a odejście od prawosławia równa się „spoleczeniu”. W tej sytuacji, w celu wzmocnienia pozycji religii państwowej proponuje ustanowienie samodzielnej eparchii chełmskiej wraz z niezależnym konsystorzem, jakościowe ulepszenie składu osobowego duchowieństwa prawosławnego oraz zwiększenie nacisku duchownych na kazania i działalność misyjną.⁴⁹

⁴⁶ 14 kwietnia 1905 roku wydał on ulotkę *Записка об Уніатскомъ вопросе*, która została rozpowszechniona wśród urzędników petersburskich. Głównym celem druku było podważenie idei tolerancji religijnej w Królestwie Polskim. Stwierdzono w niej m.in.: „Staraliśmy się pokazać, że Kościół katolicki nie może dać prawdziwej wolności naszym byłym unitom i że umożliwienie im swobodnego odchodzenia do Kościoła będzie ostatecznym ujarzmieniem ich w łacińsko-katolickiej niewoli, od której oni powoli zaczęli się uwalniać. Czy można dopuścić do takiej przemocy w imię mniemanej wolności?”. Zob. Е в л о г и й [Георгиевский], *Записка об Уніатскомъ вопросе*, Холмъ 1905, s. 1.

⁴⁷ APL, KGL, sygn. 1905: 6 t., **Tajne pismo gubernatora lubelskiego do warszawskiego generała-gubernatora z dnia 15 maja 1905 roku k. 47–47v.**

⁴⁸ *Ibid.*, k. 48–48v.

⁴⁹ *Ibid.*, k. 53–53v.

Na zjeździe 17 maja 1905 roku nie zdecydowano się na nowe ustępstwa na rzecz parafian i przystąpiono do energicznej działalności politycznej. Głównym jej celem było zainteresowanie władz w Petersburgu sytuacją ludności prawosławnej Królestwa Polskiego, a przynajmniej jej obrazem wdzianym oczyma duchowieństwa parafialnego, obrazem znacząco przemalowanym, czego nie ukrywał zarówno gubernator lubelski, jak i siedlecki.⁵⁰ Problem zmian zagłuszyła zmasowana, prowadzona na niespotykaną dotychczas skalę akcja propagandowa, w którą osobiście zaangażowało się duchowieństwo. Największy kapitał polityczny w nowych warunkach zdobył wikariusz eparchii chełmsko-warszawskiej, biskup lubelski Eulogiusz. Zaćmił on pierwszoplanową dotychczas postać arcybiskupa chełmsko-warszawskiego i doprowadził do utworzenia oddzielnej eparchii chełmskiej⁵¹, co ostatecznie ugruntowało jego pozycję.

W liberalnej prasie rosyjskiej pojawiały się głosy, aby nie porzucać sprawy przywrócenia Kościoła greckokatolickiego. W gazecie „Русь” ukazał się ciekawy artykuł poruszający ten problem. Jego autor stwierdził, że przez lata starano się zrobić z „Małorusinów” Rosjan, a obecnie swoją postawą proponuje się im całkowite spolszczenie. Odpowiedzią na masową konwersję byłych unitów na katolicyzm powinno być przywrócenie Kościoła greckokatolickiego i zwrócenie zabranych cerkwi, co może przyczynić się do utrzymania byłych unitów w kręgu tradycji ruskich, pomimo silnej presji „katolicyzmu” i „polonizmu”.⁵²

Z tego punktu widzenia walka z Kościołem katolickim nie jest rozwiązaniem. Jak stwierdzono: „[...] niechaj zabierze nam (Rosjanom i Rusinom) to, co należy do niego z ducha; niechaj przechodzą na katolicyzm wszyscy uznani urzędowo za „opornych”. Ale z jakiej racji sztucznie skłaniać do przechodzenia na katolicyzm ludzi, których uciskaliśmy dotychczas pod pozorem ochrony wiary prawdziwej?”. Reaktywowana Cerkiew unicka może stać się „za przykładem Galicji

⁵⁰ Gubernator siedlecki Aleksandr Wołżyń, odnosząc się do alarmu, jaki podniósł proboszcz parafii w Chłpkowie w powiecie białskim, pisał, że wie o licznych przypadkach wyolbrzymiania przez duchownych prawosławnych różnych, krążących wśród ludu pogłosek. APL, ChKP, sygn. 26, Pismo gubernatora siedleckiego do biskupa Eulogiusza z dnia 5 grudnia 1905 roku, k. 206-206v. Podobnie komentował raporty duchownych prawosławnych gubernator lubelski E. Miękin, mówiąc o nich, że są „trochę przesadzone”. APL, KGL, 1905: 6 t., Poufne pismo gubernatora lubelskiego do warszawskiego generała-gubernatora z dnia 8 maja 1905 roku, k. 14. Podobnie sprawę przedstawiał warszawski generał-gubernator G. Skalon w piśmie z 22 maja 1906 roku, skierowanym do ministerstwa spraw wewnętrznych departamentu spraw duchownych. Odnosząc się do kwestii stosowania przemocy wobec ludności prawosławnej, pisał, że niekiedy zdarzały się takie sytuacje, tym niemniej po przeprowadzeniu dochodzenia okazywało się, że były one wyolbrzymione. APL, KGL, sygn. 1897: 3/2t. *Записка по дѣлу объ образованіи Холмской губеріи годъ 1907*, k. 274v.

⁵¹ T. We eks, *Nation and State in Late Imperial Russia. Nationalism and Russification on the Western Frontier, 1863–1914*, Illinois 1996, s. 181–183.

⁵² „Przegląd Katolicki” 1905, nr 126, s. 6.

narzędziem ochrony miejscowej ludności przed naturalnymi procesami ekspansji silniejszego orężem kultury narodu polskiego”.⁵³

Takie pojedyncze głosy nie znalazły szerszego audytorium. Cerkiew prawosławna nie chciała rezygnować dobrowolnie z ponad 100 tys. wiernych którzy w przeciągu kilku tygodni porzucili prawosławie. Skargi na prześladowanie, które płynęły szerokim strumieniem do Petersburga, miały na celu udowodnienie, że zmiana polityki religijnej w Królestwie Polskim była błędem, ponieważ jej efektem nie było wygaszenie konfliktów religijnych, lecz ich zaognienie. Zresztą spora część tych doniesień była prawdziwa, trudno się jednak dziwić, że po trzydziestu latach prześladowania dziesiątek tysięcy osób za ich przekonania religijne, dyskryminowania chociażby przy sprzedaży ziemi, nie odcisnęło się to na stosunku tzw. „opornych” wobec prawosławia i ludności prawosławnej.⁵⁴

Dodatkowym argumentem skrzętnie wykorzystanym przez Rosjan były ulotki Towarzystwa Opieki nad Unitami⁵⁵, których praktyczne znaczenie było niewielkie, posłużyły one jednak biskupowi Eulogiuszowi jako dowód potwierdzający „fanatyzm” katolików z Królestwa Polskiego i przyczyniły się do umocnienia jego pozycji negocjacyjnej podczas zabiegów o kolejne przywileje dla Rusi Chełmskiej.⁵⁶

Zasady przechodzenia z jednego wyznania na drugie regulowało spóźnione rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 18 sierpnia 1905 roku, które nakładało na osoby pragnące porzucić religię państwową długotrwałą, uciążliwą i kosztowną procedurę, która dawała duchownemu prawosławnemu miesiąc czasu na rozeznanie, czy dana osoba przyjęła prawosławie dobrowolnie. Czas ten można było również poświęcić na przekonanie konwertyty do zmiany decyzji.⁵⁷ Ogromna większość byłych unitów obszaru Chełmszczyzny i Podlasia, porzuci-

⁵³ *Ibid.*

⁵⁴ Warto w tym momencie podkreślić, że na terenie guberni lubelskiej najczęściej odnotowywanym przestępstwem przeciwko religii państwowej była obraza prawosławia. Akty nietolerancji zdarzały się zarówno ze strony katolików, jak i prawosławnych i trudno jest stanowczo powiedzieć po czyjej stronie częściej. Należy też dodać, że wszystko to działo się w momencie, w którym Rosja przechodziła poważny kryzys, a rewolucja 1905 roku uwolniła krepowane przez lata socjalne i polityczne dążenia ludności. Sprawilo to, że pod koniec 1905 roku Królestwo Polskie znajdowało się wręcz na skraju powstania ludowego. APL, KGL, sygn. 1905: 198, *passim*; R. B l o b a u m, *Tolerance and ethno-religious strife: The struggle between Catholics and Orthodox in the Chelm Region of Russian Poland 1904–1906*, „The Polish Review” 1990, vol. 35, no 2, s. 112.

⁵⁵ Na temat Towarzystwa Opieki nad Unitami oraz jego ulotek zobacz: J. K o n e f a ł, *Towarzystwo Opieki nad Unitami 1893–1912*, „Chrześcijanin w Świecie” 1983, nr 3, s. 49–56.

⁵⁶ APL, ChKP, sygn. 374, Pismo władzyki Eulogiusza do kancelarii Świętobliwego Synodu z dnia 27 lutego 1908, k. 7v.–8.

⁵⁷ APL, Rząd Gubernialny Lubelski (dalej RGL), sygn. A IV 1905: 31, Okólnik ministra spraw wewnętrznych do gubernatorów z dnia 18 sierpnia 1905 roku, k. 80–89v.

ła prawosławie zaraz po ogłoszeniu ukazu tolerancyjnego, jeszcze przed wydaniem okólnika.⁵⁸

Do drugiej połowy 1905 roku nie rozstrzygnięto problemu, czy osoby które przyjęły katolicyzm niezgodnie z wyżej wspomnianym rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych mogą być uznawane za katolików. Warszawski generał-gubernator Grigorij Skalon stwierdził po konsultacji z gubernatorem siedleckim, że stosowanie okólnika ministerialnego z 18 sierpnia w takich przypadkach może wywołać niepokoje wśród ludności i przynieść „duchowieństwu prawosławnemu wątpliwe korzyści”. Dodatkowo zauważył: „Na terenie Chełmszczyzny i Podlasia, gdzie walka za wiarę trwa już czwarte dziesięciolecie, religijne przekonania poszczególnych osób, w ogromnej większości przypadków ułożyły się całkowicie dokładnie i określenie. Z tego powodu, kiedy tylko wydano ukaz 17 kwietnia, masa ludu w duchu i wcześniej należąca do Kościoła katolickiego, niezwłocznie przeszła jawnie i bez żadnego wahania na katolicyzm. Jeżeli 30 lat działalności duchowieństwa prawosławnego nie przyniosło sukcesu wśród opornych, a po części i wśród wahających się, to tym trudniej wierzyć że sukces ten można osiągnąć w ciągu jednego miesiąca. Z tego powodu należy uważać za fakt dokonany bezpowrotne przejście na katolicyzm ponad 100 tys. opornych i wahających się”.⁵⁹

Nowym panaceum na problemy prawosławia miało być mitologizowane „wyodrębnienie Chełmszczyzny”. Usilne zabiegi w tym kierunku podjął władca chełmski wspierany przez podległe mu chełmskie bractwo Przenajświętszej Bogurodzicy. Dość szorstko i niezwykle trzeźwo projekt ten ocenił ówczesny gubernator lubelski Jewgienij Mienkin: „Nie wchodząc w analizę wszystkich przyczyn, jakie stały przeciwko utworzeniu takiej guberni, pozwolę sobie zauważyć, że środek ten miał znaczenie kilka lat temu. Obecnie, wraz z wydaniem ukazu tolerancyjnego i zniesieniem większości ograniczeń obowiązujących w guberniach południowo-zachodnich, wydzielenie Chełmszczyzny w jedną administracyjną całość, nie ma żadnych podstaw ze strony interesów prawosławia i rosyjskiej narodowości i przynosi ze sobą wręcz niemożliwy wydatek na utworzenie nowej, sztucznej guberni”.⁶⁰

Na dobrą sprawę, ukaz tolerancyjny, wedle słów samego Sergieja Witte, rozwiązał tylko częściowo problem starowierców i byłych unitów, będąc zaledwie

⁵⁸ K. Dębicki, *Ukaz tolerancyjny z dnia 30 kwietnia 1905 roku w diecezji lubelskiej. Wolność unitom porzucania prawosławia*, [Odbitka z wiadomości archidiecezjalnych warszawskich], Warszawa 1918, s. 8.

⁵⁹ APL, ChKP, sygn. 34, Pismo warszawskiego generała-gubernatora G. Skalona do biskupa Eulogiusza z dnia 7 października 1905 roku, k. 19–19v.

⁶⁰ APL, KGL, sygn. 1905:6 t., Tajne pismo gubernatora lubelskiego do warszawskiego generała-gubernatora z dnia 4 lipca 1905 roku, k. 74–75v.

„pierwszą jaskółką ogólnorosyjskiej wiosny”.⁶¹ Władze carskie, podobnie zresztą jak Cerkiew prawosławna, nie były gotowe na wprowadzenie pełnej tolerancji religijnej. Z tego też powodu, pierwsze projekty związane z restaurowaniem greckokatolickiej diecezji chełmskiej powstały w Galicji.

Autorem ich był sam metropolita Andrzej Szeptycki, który 17 stycznia 1901 roku z rąk papieża Leona XIII otrzymał tytuł „apostolskiego administratora Ukrainy”.⁶² Działania jego skierowane były przede wszystkim na obszary imperialnej Rosji⁶³, ale podejmował on także próby mające na celu restytuowanie greckokatolickiej eparchii chełmskiej. 30 czerwca 1905 roku wystosował w tej sprawie list do papieża Piusa X. Pismo to wpłynęło w momencie przesilenia się największej fali konwersji, która przetoczyła się przez parafie Chełmszczyzny i Podlasia. Jest to niezwykle ciekawy dokument, szczególnie ze względu na logiczną konstrukcję argumentów przedstawionych przez metropolitę. Szeptycki, nie uznając niekanonicznych decyzji podjętych w sprawie greckokatolickiej eparchii chełmskiej w latach 1872–1875, traktuje ją jaką diecezję wakującą. Dawnym ruskim obyczajem, w wypadku wakansu w eparchii, opieka nad nią spoczywa w rękach sąsiedniego metropolity ruskiego, w tym wypadku metropolity galicyjskiego. W związku z wydaniem ukazu o tolerancji religijnej, prosi Ojca Świętego o zapewnienie kanonicznej obsady wakującego stanowiska biskupa chełmskiej diecezji greckokatolickiej. Dodaje przy tym, że z ponad 70 duchownych chełmskich, którzy po 1875 roku znaleźli schronienie w Galicji, około 30 zwróciło się do cara z prośbą, aby w nowej sytuacji, jaka zaistniała po 17 kwietnia 1905 roku, władze rosyjskie zgodziły się na przywrócenie odebranych im praw. Szeptycki prosi papieża o wsparcie tej prośby.⁶⁴

Zasadniczym problemem, z jakim zwrócił się metropolita galicyjski do Piusa X, był dalszy los byłych unitów z diecezji chełmskiej. A mianowicie, czy powinno się im zezwalać na porzucanie obrządku wschodniego, zaznaczając, że prawo kanoniczne wymaga, aby na taką zamianę zgodę wyraziła Stolica Apostolska. W swoich rozważaniach doszedł do podobnych wniosków jak gubernator lubelski, stwierdzając: „Kanoniczne kwestie, do jakiego obrządku mają należeć chełmscy unici, głęboko powiązane są z politycznymi problemami stosunków między dwoma narodami: polskim i ruskim. Ponieważ kiedy ktoś przyjmuje obrządek ła-

⁶¹ С. Ю. В и т т е, *Воспоминания*, т. 2, Москва 1960, s. 361.

⁶² В. П е т р у ш к о, *Деятельность униатского митрополита Шептицького по распространению католицизма восточного обряда в России в период между революцией 1905 г. и Первой мировой войной*, „Богословский Сборник. Православный Свято-Тихоновский Богословский Институт” 2001, Вып. 7, s. 204.

⁶³ Szerzej na ten temat pisał M. M r ó z, *Z dziejów rosyjskiego katolicyzmu. Kościół greckokatolicki w Rosji w latach 1907–2007*, Toruń 2008, s. 38–52.

⁶⁴ *Митрополит Андрей Шептицький і греко – католики в Росії*. Книга 1. Документи і матеріали 1899–1917 [ред.] И. Аввакумов О. Гайова, Львів 2004, s. 104.

ciński, tym samym staje się faktycznie Polakiem, a osoby które pozostają przy obrządku wschodnim, zostają Rusinami”. Najważniejsze z punktu widzenia interesu Kościoła jest, zdaniem Szeptyckiego, aby ruch katolicki w Królestwie Polskim nie przybrał charakteru ruchu politycznego, skierowanego przeciwko „rosyjskiej czy ruskiej nacji”, co pociągnie za sobą reakcję przeciwko wierze katolickiej.⁶⁵

Metropolita Andrzej Szeptycki chciał wykazać, że zachowanie katolickiego obrządku wschodniego jest korzystne dla Kościoła katolickiego w Rosji. Z jednej strony prawosławni, którzy przyjmą katolicyzm, nie muszą wyzybywać się swojego obrządku, a z drugiej, pozbawia to silnego argumentu „przeciwników jedności” podkreślających, że przejście na katolicyzm równa się utracie przez wiernych obrzędowości wschodniej i przyjęciu obcego „łaciństwa”. Z tego powodu metropolita Andrzej Szeptycki prosił o przekazanie na jego ręce, za pośrednictwem sekretarza papieskiego, oficjalnego stanowiska kurii papieskiej w sprawie zasad zmiany obrządku w greckokatolickiej eparchii chełmskiej.⁶⁶ Prośba ta nie spotkała się z pozytywnym odzewem ze strony Rzymu.

3 lipca 1905 roku grupa wspomnianych przez metropolitę A. Szeptyckiego byłych parochów chełmskich, mieszkających wówczas we Lwowie, wystosowała do Mikołaja II pismo. W jej skład wchodziło 16 osób z Emilianem Pociemem i Kornelem Masiewiczem na czele. W liście proszono cara, aby przywrócił skasowaną diecezję i udzielił im pozwolenia na swobodnie przekroczenie granic Rosji oraz objęcie ich dawnych parafii. Zasadność takiej decyzji argumentowano tym, że po wydaniu ukazu tolerancyjnego, byli unicy na obszarach Chełmszczyzny porzucają prawosławie i przechodzą na katolicyzm, ponieważ nie mają „swoich ruskich duchownych”.⁶⁷

Warto jest w tym miejscu zaznaczyć, że nie wszyscy duchowni greckokatolicy, którzy nie przyjęli prawosławia, wyjechali do Galicji. Księża, którzy zostali w Królestwie Polskim w 1875 roku, zmuszeni zostali przez administrację carską do osiedlenia się poza obszarami unickimi, w wybranym przez siebie miejscu.⁶⁸ Zakaz osiedlania się na terenach unickich zniesiony został dopiero ukazem z 11 lutego 1905 roku. Przewidywał on, że znajdujący się pod nadzorem policji byli unicy oraz duchowni unicy, zwolnieni zostali z nadzoru policyjnego i otrzymali prawo dowolnego wyboru miejsca osiedlenia na terenie Imperium.⁶⁹

⁶⁵ *Ibid.*, s. 105 i n.

⁶⁶ *Ibid.*, s. 106-108.

⁶⁷ APL, ChKP, sygn. 232, Cyrkularz Chełmskiego Konsystorza Duchownego z 1 kwietnia 1906 roku skierowany do dziekanów eparchii, k. 7.

⁶⁸ W. Kołbuk, *Duchowieństwo unickie w Królestwie Polskim 1835- 1875*, Lublin 1992, s. 102–107.

⁶⁹ APL, KGL, sygn. 1905:130, Pismo kancelarii warszawskiego generała-gubernatora do gubernatora lubelskiego z dnia 9 marca 1905 roku, k. 48–48v.

W 1907 roku w Królestwie Polskim żyło nadał 11 księży greckokatolickich. W Warszawie mieszkali: Mikołaj Skalski, Andrzej Żypowski, Stefan Wachowicz, Antoni Szelemetko, Leon Szymański, Ignacy Bukowiński, Adam Artychowicz oraz Tadeusz Witoszyński. W Mińsku pod Warszawą mieszkał Gabriel Furman, w Piotrkowie Trybunalskim Grzegorz Karpowicz, a Antoni Omelanowicz w wiosce Dołha w powiecie radzyńskim. Wraz z wydaniem ukazu tolerancyjnego władze zezwoliły im na odprawianie w kościołach rzymskokatolickich nabożeństw w obrządku unickim.⁷⁰

W związku z tym w Tarnogrodzie miała miejsce niezwykle ciekawa sytuacja. W 1905 roku, miejscowy proboszcz rzymskokatolicki ks. Bronisław Malinowski udał się do ciężko chorego tamtejszego proboszcza prawosławnego ks. Adama Czerlunczakiewicza, byłego duchownego unickiego, który w 1875 roku przyjął prawosławie. Ksiądz Malinowski pragnął go poinformować o wydanym przez cara ukazie tolerancyjnym oraz nabożeństwach w obrządku unickim odprawianych w kościele na Mokotowie. Syn duchownego prawosławnego Nikołaj nie dopuścił jednak ks. Malinowskiego do chorego.⁷¹ Cała sprawa przerodziła się w głośny skandal, który biskup Eulogiusz przedstawił w Dumie Państwowej jako przykład prześladowania osób wyznania prawosławnego przez księży rzymskokatolickich.⁷²

Kolejną próbę przywrócenia obrządku unickiego na Podlasiu podjął albański studyta, skryptor biblioteki watykańskiej oraz współzałożyciel stowarzyszenia rosyjskich katolików obrządku wschodniego w Rzymie, Nikołaj Franko.⁷³ Z grona osób zabiegających o ustanowienie Cerkwi unickiej w Królestwie Polskim, prezentował on najbardziej antypolskie poglądy. W pismach z 2 i 5 października 1905 zwrócił się do ober-prokuratora Świętobliwego Synodu K. P. Pobiedonosewa, odnosząc się do działań „Towarzystwa Opieki nad Unitami”, które wydało proklamacje zachęcające „katolików obrządku wschodniego” do przepisywania się do Kościoła łacińskiego. W odpowiedzi, katolickie duchowieństwo obrządku wschodniego, jak stwierdził, prosi o przywrócenie na tych terenach wspomnianego obrządku. Franko uważał, że władze rosyjskie w celu „ukrócenia polskich

⁷⁰ „Gazeta Świąteczna” 1907, nr 1384, s. 2.

⁷¹ AAL, KGL, sygn. Rep 60 XII, nr 22, Kopia skargi złożonej w Senacie Rządzącym na postanowienie naczelnika kraju, warszawskiego generała-gubernatora K. K. Maksymowicza z dnia 2 sierpnia 1905, przez administratora rzymskokatolickiej parafii w Tarnogrodzie ks. Bronisława Malinowskiego dnia 3 października 1905 roku, k. 263v.–264. k. 263v.–264. Warto dodać, że owa skarga została rozpatrzona pozytywnie.

⁷² Biskup chełmsko-lubelski Eulogiusz sugerował, że ksiądz Malinowski chciał udzielić sakramentu Komunii Św. nieświadomemu z powodu ciężkiej choroby proboszczowi tarnogrodzkiemu. Zob. *Польській вопросъ въ Государственной Думѣ 3-го созыва 1-ой сессіи*, Вильна 1908, s. 117.

⁷³ M. Mró z, *op. cit.*, s. 48–52.

knowań” powinny porozumieć się ze Stolicą Świętą i w stworzyć Rusinom-katolikom z Podlasia hierarchiczną organizację; restytuować greckokatolicką diecezję w Chełmie, utworzyć parafie unickie i wyasygnować na ten cel odpowiednie środki pieniężne.⁷⁴

Z podobnym pismem do ober-prokuratora Świętobliwego Synodu księcia Aleksandra Obolenskiego, 2 listopada 1905 roku zwrócił się ihumen klasztoru bazylianów we Lwowie o. Jeremiasz Łomnicki. Warto zaznaczyć, że o. Łomnicki, znany misjonarz ludowy, był również duchownym przewodnikiem bł. s. Michaliny Jozafaty Hordaszewskiej, która z jego inicjatywy i przy wsparciu innego bazylianina o. Cyryla Seleckiego, założyła w 1892 roku zgromadzenie Służebnic Niepokalanej Marii Panny. Beatyfikacja bł. s. Jozafaty odbyła się w trakcie pielgrzymki papieża Jana Pawła II na Ukrainę, 27 czerwca 2001 roku w Lwowie.⁷⁵

Ojciec Jeremiasz Łomnicki w swoim piśmie skierowanym do Petersburga zauważył, że po wydaniu ukazu tolerancyjnego unicy południowo-zachodnich i północno-zachodnich guberni porzucają prawosławie i razem z tym tracą swoją ruską narodowość. W jego opinii jedynie poprzez umożliwienie im przejścia na wyznanie greckokatolickie, przy działalności zakonu bazyliańskiego, możliwe będzie powstrzymanie dalszych konwersji na katolicyzm. Z tego powodu prosi władze rosyjskie o udzielenie pozwolenia na czasowe osiedlenie się w Rosji i rozpoczęcie działalności misyjnej w wyżej oznaczonych guberniach.⁷⁶

Możliwość wyrażenia zgody na owe misje wywołała przestrach wśród duchowieństwa prawosławnego Królestwa Polskiego. Było to konsekwencją artykułu opublikowanego 21 grudnia 1905 roku w gazecie „Новое Время”. Sugerowano w nim, że bazyliański misjonarz o. Jeremiasz Łomnicki miał potajemnie udawać się z wizytą do miejscowości pounickich. Sprawa była na tyle poważna, że warszawski generał-gubernator G. Skałon, w piśmie skierowanym do gubernatora lubelskiego z 4 stycznia 1906 roku, prosił o szczegółowe informowanie Warszawy o ewentualnych takich wizytach. Naczelnicy powiatów po przeprowadzonych w tej sprawie dochodzeniach nie znaleźli dowodów potwierdzających owe pogłoski.⁷⁷

Po raz kolejny problem ten został podniesiony w trakcie zjazdu duchowieństwa prawosławnego dekanatu radzyńskiego 17 stycznia 1906 roku. W 2. punkcie protokołu zjazdowego stwierdzono, że do uszu miejscowego duchowieństwa doszły pogłoski „o planach snutych przez zakonników bazyliańskich z Galicji, ma-

⁷⁴ APL, ChKP, sygn. 232, Cyrkularz Chełmskiego Konsystorza Duchownego z 1 kwietnia 1906 roku skierowany do dziekanów eparchii, k. 7.

⁷⁵ Z. Podlęski, *Sól ziemi i światłość świata. Święci i błogosławieni wyniesieni na ołtarze przez Jana Pawła II*, t. VI (2000–2001), Kraków 2003, s. 148–150.

⁷⁶ APL, ChKP, sygn. 232, Cyrkularz Chełmskiego Konsystorza Duchownego z 1 kwietnia 1906 roku skierowany do dziekanów eparchii, k. 7–7v.

⁷⁷ APL, KGL, sygn. 1906:72, *passim*.

jących na celu szerzenie propagandy wśród miejscowej ludności, która przyjęła katolicyzm, podobnie jak wśród ludności prawosławnej, w celu zachęcania jej do przyjęcia Unii. Z tego powodu miejscowe duchowieństwo zwraca się do władz eparchialnych z prośbą o zakazanie zakonnikom bazylikańskim prowadzenia takiej działalności na terenach guberni lubelskiej i siedleckiej⁷⁸.

Na pomysły przywrócenia Kościoła greckokatolickiego ostro zareagował biskup nowo utworzonej eparchii chełmskiej Eulogiusz. Odnosząc się do listu 16 duchownych unickich, pisał, że większość z nich musiała wyjechać za granicę, między innymi dlatego, że byli przeniknięci „łacińsko-polskim duchem” i nie skrywali swojego poparcia dla wrogich, antyrosyjskich dążeń Polaków. W odniesieniu do prośby ihumena Jeremiasza Łomnickiego stwierdził, że zadaniem zakonu bazylikańskiego jest „rozpowszechnianie Unii wśród ludności prawosławnej”, a obecnie oddał się on na służbę „idei polskiej”, swoim duchem i charakterem jest nie tyle kościelnym, co „politycznym, polskim zgromadzeniem”. Pojawienie się nowych agitatorów na Rusi, „styranej różnymi rozruchami, byłoby nową smutą i jawiło się wielkim nieszczęściem Cerkwi prawosławnej i rosyjskiej narodowości na tym terenie”. Podobne pobudki miały kierować działaniami o. Nikołaja Franko.⁷⁹

Biskup Eulogiusz, postać niezwykle wpływowa w tym czasie, sugerował urzędnikom petersburskim zupełnie inny sposób rozwiązania problemów prawosławia. Jego zdaniem odrodzenie i umocnienie ruskiej samoświadomości wśród byłych unitów z terenów Chełmszczyzny i Podlasia możliwe jest jedynie poprzez Cerkiew prawosławną, poprzez wychowanie na nowo (*перевоспитание*) w rosyjskiej, ściśle-narodowej szkole. Przy czym niezwykle istotne znaczenie ma administracyjne wydzielenie tych terenów z zestawu Królestwa Polskiego, demonizowanej „Polski” – „tylko w tym rozłączeniu z Polską zamyka się rękojmia ocalenia prawosławnej wiary i rosyjskiej narodowości” – pisał.⁸⁰

W tej sprawie Świętobliwy Synod dnia 10 marca 1906 roku wydał ukaz, w którym poparto stanowisko biskupa Eulogiusza. 13 marca wpłynął on do Konsystorza i został rozpatrzony⁸¹, a następnie w formie okólnika skierowano go 1 kwietnia do dziekanów eparchii chełmskiej. W załączeniu proszono duchowieństwo o śledzenie, czy szkodliwa działalność wyżej wspomnianych „agitatorów”, tajnie nie przeniknęła na teren eparchii.⁸²

⁷⁸ APL, ChKP, sygn. 67, k. 73–73v.

⁷⁹ APL, ChKP, sygn. 232, Cyrkularz Chełmskiego Konsystorza Duchownego z 1 kwietnia 1906 roku skierowany do dziekanów eparchii, k. 7v.-8.

⁸⁰ *Ibid.*, s. 8-8v.

⁸¹ Центральний Державний Історичний Архів України у Львові, ф. 693, оп. 1, д. 2, к. 40.

⁸² APL, ChKP, sygn. 232, Cyrkularz Chełmskiego Konsystorza Duchownego z 1 kwietnia 1906 roku skierowany do dziekanów eparchii, k. 8v.

Władze rosyjskie nazbyt liczyły się ze zdaniem Cerkwi prawosławnej, dla której unicy stanowili niebezpieczną konkurencję. Na terenie Królestwa Polskiego ważnym argumentem przeciwko przywróceniu Kościoła greckokatolickiego były roszczenia majątkowe, które pojawiły się wraz z ogłoszeniem aktu tolerancyjnego. O odebrane kościoły, cerkwie i kaplice zaczęli upominać się byli unicy⁸³, co stało się powodem licznych niepokojów religijnych. Najgłośniejszą sprawą, jaka miała miejsce w wiosce Opole w powiecie włodawskim, zakończyła się złożeniem przez Koło Polskie interpelacji w Dumie Państwowej, wokół której rozegrała się niezwykle interesująca debata.⁸⁴

Podsumowując, warto zaznaczyć, że plany przywrócenia Kościoła greckokatolickiego w imperium rosyjskim, snute przez administrację carską, były jednym z wielu postulowanych środków rozwiązania kwestii unickiej. Od samego początku spotkały się z ostrym sprzeciwem ze strony duchowieństwa prawosławnego, które miało rozstrzygający głos w tej sprawie.

РЕЗЮМЕ

В данной статье рассматривается проблема попыток восстановления греко-католической Церкви в Царстве Польском начиная от 1875 г. Прежде всего акцентируется внимание на вопросах процесса ее ликвидации, а также существования униатской литургии в православной Церкви в 1875-1915 гг. Главная цель статьи состоит в том, чтобы показать отношения властей к униатской церкви, проследить изменения позиции администрации и духовной иерархии относительно униатской литургии, а также выявить решения, которые принимались для попыток восстановления греко-католической Церкви в Царстве Польском.

⁸³ Taka sytuacja miała miejsce w Witulinie w powiecie konstantynowskim, gdzie miejscowa ludność na początku 1906 roku zwróciła się do gubernatora siedleckiego z prośbą o przekazanie dawnej unickiej świątyni, należącej do zlikwidowanej z powodu braku wiernych parafii witułińskiej. Nie wyraził na to zgody biskup Eulogiusz, argumentując, że wystąpiono już do Świątobliwego Synodu o przekazanie tej świątyni żeńskiemu klasztorowi w Leśnej. Zob. APL, ChZD, sygn. 70, Pismo biskupa Eulogiusza do gubernatora siedleckiego A. Wołżyna z dnia 30 lipca 1906 roku, k. 110-110v. Z podobną prośbą wystąpili włościanie wioski Dorsuń i Bała Nowa w powiecie augustowskim. W piśmie skierowanym do warszawskiego generała-gubernatora z 6 września 1905 roku prosili o zwrot zlikwidowanego w 1885 roku kościoła w Teolinie, przerobionego następnie na cerkiew przyklasztorną. Zob. Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas w Wilnie, f. 1010, inwentarz 1, sprawa 1773, k. 15-15v. Tej prośby także nie rozpatrzono pozytywnie.

⁸⁴ Zob. B. Szlubiowski, *O kościoł w Opolu. Rozprawy w Izbie Państwowej Petersburskiej nad interpelacją Koła Polskiego*, Warszawa 1910. Zob. także J. Żywicki, *Dwie historie. Przyczynki do dziejów rzymskokatolickiego budownictwa sakralnego na Lubelszczyźnie w początkach XX wieku*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2004, sec. L, vol. 2.